

„SŁOWO“ wstępuje  
we wszystkie prawa  
i przyjmuje wszelkie  
obowiązki „Gazety  
Krajowej“.

# SŁOWO

Prenumerata miesięcznie  
z dostarcza-  
niem do domu oraz z przesyłką  
pocztową mk. 1200.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-  
jednoszpaltowy: przed tekstem  
300 mk.; w tekście 400 mk.; za  
tekstem 160 mk.

W numerach świątecznych  
o 25 procent drożej.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

## OBYWATELE!

Obecnie Sejm Polski jest rozbity na partje, wiodące ze sobą spory nieustanne; kłóci się nietylko prawica z lewicą, lecz i stronnictwa prawicowe pomiędzy sobą i lewicowe pomiędzy sobą. Jest to wynikiem zaciekłości partyjnych, uniemożliwiających utworzenie trwałej większości w Sejmie, na której jedynie mógłby się oprzeć trwały i silny Rząd. Cierpi na tem powaga Państwa nazewnątrz i wewnątrz, jak również odbija się to szkodliwie na wewnętrznej gospodarce Państwowej i osłabia sprawność funkcji Władz Rządowych.

My nie rozumiemy tych walk i sporów, które rozgościły się w Sejmie, a obecnie w okresie wyborczym rozszerzane są na całe społeczeństwo i Państwo, natomiast rozumiemy wynikającą z tych kłótni szkodę dla Państwa, a przede wszystkim dla naszych Ziemi Wschodnich, o których pogrążeni w walkach partyjnych posłowie nie mają czasu myśleć, a które mają więcej niż inne dzielnice Państwa niezagojonych ran, wyniesionych z czasów rządów carskich i z okresu wojny światowej.

Obecnie, gdy Ziemi Wschodnie są powołane do wybrania Przedstawicieli do Sejmu w Warszawie, należy posłać tam ludzi, którzy nie dadzą się porwać w wir sporów i kłótni partyjnych, lecz przeciwnie, będą się starać te walki łagodzić. Niech nasi posłowie wniosą ottrzeźwienie w atmosferę Sejmu, niech wysuną ponad interes partji interes Państwa i niech bronią interesów naszych Ziemi, tak dotąd przez Sejm i Rząd zaniedbanych.

W zrozumieniu tych konieczności państwowych powstało **Państwowe Zjednoczenie na Kresach**.

Posłowie nasi w Sejmie i Senacie domagać się będą:

- 1) Niezależnie od wejścia w ramy tych lub innych stronnictw, dla obrony interesów różnych grup — łagodzenia sporów, a nie ich jątrzenia.
- 2) Popierania lokalnych interesów Kresów (Ziemi Wschodnich) w stronnictwach i u Rządu.
- 3) Przestrzegania w myśl zasad chrześcijańskich tolerancji zupełnej w stosunku do wyznań i narodowości.
- 4) Uwzględnienia interesów ludności miejscowej przy przeprowadzaniu reformy rolnej.

Wobec tego niżej podpisani wzywają wszystkich wyborców Ziemi Wileńskiej, niezależnie od ich przynależności partyjnej, wyznania, narodowości, by dbając o interesy Państwa w ogólności, a naszych Ziemi Wschodnich w szczególności, zgodnie głosowali na listę kandydatów

## Nr. 22

utworzoną przez Zjednoczenie Państwowe na Kresach, a polecającą wybór do Sejmu i Senatu posłów, którzy będą szczerze pracowali dla dobra Państwa, a w sprawach, dotyczących słuszych interesów naszych Ziemi Wschodnich potrafią z sobą współpracować, pozyskując poparcie swych stronnictw.

Pierwszym kandydatem okręgu Wileńskiego do Sejmu i Senatu jest **Alfons Parczewski** Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego.

Michał Besser, przemysłowiec, Kazimierz Bancewicz, przemysłowiec, Aleksander Chomiński, b. członek Rady Państwa, Stanisław Cieśliński, urzędnik państwowy, Władysław Ciołkiewicz urzędnik państwowy, Marjan Ciemnołński urzędnik magistratu, Dr. Tadeusz Dembowski radny miasta, Adam Grzybowski garncarz, Bolesław Grabowski urzędnik państwowy, Zygmunt Jundziłł adwokat, Edward Kotowicz rolnik, Marjan Kuleszo malarz, Edward Kwiatkowski wicedyrektor wydziału dochodów wileńskiej dyrekcji kolejowej, Stanisław Kochnowski urzędnik państwowy, Jan Lachowicz buchalter, Aleksander Łukasiewicz technik, Stanisław Łuczyński monter, Michał Łukaszewicz urzędnik państwowy, Apolonja Makowska, Jan Mostejko urzędnik magistratu, Maksymilian Maliński rejent, Henryk Niesłuchowski adwokat, Konrad Niedziałkowski, b. wiceprezydent m. Wilna, Artur Neromski urzędnik państwowy, Wacław Narkiewicz rolnik, Władysław Nowicki dyrektor wydziału finansowego wileńskiej dyrekcji kolejowej, Dr. Marjan Obieziński lekarz, Jan Piłsudski, sędzia sądu okręgowego, Adam Piłsudski, główny buchalter magistratu, Kazimierz Piworowicz robotnik, Witold Przegaliński pedagog, Antoni Romanowski ślusarz, Feliks Sikorski, urzędnik państwowy, Marja Sienkiewiczowa, kontroler magistratu, Michalina Stalińska kasjerka, Wacław Wiszniewski kolejarz, Antoni Wołk urzędnik państwowy, Helena Wilczewska prezeska T-wa Pomocy Żołnierzowi Polskiemu, Józef Uziąłło rzeźnik, Marjan Zdziechowski profesor Uniwersytetu Stefana Batorego.

KINO  
BRATNIAKA.

## „Tajemnice Medaljonu“

Szpiedzy bolszewicy w kraju.

Polacy w szponach czerezwyczajki.

SALA MIEJSKA  
Ostrobramska 10.

Mai-Mai

SZUSTOWA

Żądajcie

wszędzie.

## WILEŃSKA SZKOŁA MUZYCZNA

ul. Orzeszkowej 9.

Podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy do klas nowo-zaangażowanych profesorów: **Siekierki (skrzypce)** **F. Tchorza (wiolonczela)**  
K. Kalinowskiego (klarnet), oraz instrumentów orkiestrowych. **10 10 10**  
Kancelaria otwarta od g. 4 — 7 w. **10 10 10**

## BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI

AGENTURA W WILNIE.  
Adam Mickiewicza 24. Tel. 738.

ZALAZA WSZLAKIE OPERACJE BANKOWE, PRZEKAZY, INKASO, RACHUNKI BIEZĄCE, WKŁADY TERMINOWE, KUPNO PIENIĘDZY ZAGRANICZNYCH.

Czynna

od godz. 8-ej do 2-ej.  
od godz. 5-ej do 7-ej.

## LECZNICA „SANITAS“

Piwna Nr 3, naprzeciw Ostrej Bramy  
Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej

## AMBULATORJUM.

Przyjmują doktorzy specjaliści.

Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 16—8 w.  
Laboratorium analityczne. Gabin. lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

21 b. m. w sobotę o godzinie 9 w. Polskie Stowarzyszenie Techników urządza w swym lokalu Wileńska Nr. 33 familijny wieczorek z tańcami, na który Członkowie z rodzinami proszeni są o liczne przybycie. Bilety wejściowe po cenie 1000 mar. będą do nabycia 18, 19, 20 b. m. od 4 do 6 po poł. w lokalu Stowarzyszenia. Wobec ograniczonej ilości biletów porządane jest wcześniejsze nabywanie. Goście mają wstęp za rekomendacją członków. Stroje dowolne.

Inżynier Edward Rouba.

Wileńska 31 m. 2.

## Demokracja Narodowa.

Autor niniejszego artykułu spóźnił się ze złożeniem swej listy wyborczej i dlatego, wbrew zamiarom, nie kandyduje. — Poglądy więc jego, wypowiedziane obecnie na grupy polityczne, biorące udział w wyborach, nie mogą być pożyteczne za lub chęci zwalczania kontrkandydatów. W sprawach politycznych może być obiektywnym, gdyż niema partii politycznej, z którą byłby związany drogą organizacyjną; sympatje swe nie może on umieścić w żadnym istniejącym stronnictwie, większą zaś lub mniejszą dozę antypatii w każdym. Stronnictwa polityczne polskie zna autor dobrze, gdyż przechodził przez wiele. Wszyscy niemal działacze polityczni z jego pokolenia przechodzili przez socjalizm, gdyż w okresie reakcji powstaniowej wydawało się młodzieży, wstępującej do życia, że socjalizm będzie tą siłą, która wyzwoli ujarzmienie polityczne naszego narodu, gdyż będzie zdolny zmobilizować masy do walki.

Po wyzwoleniu się z doktryn socjalistycznych próbował autor pracować w stronnictwie ludowym, gdyż w ludzie upatrywał olbrzymi rezerwar sił, niezbędny dla walki o wyzwolenie narodowe. Zrażony ustępliwością ludowców, w sprawie walki o nasz stan posiadania, w żnej kresowej prowincji, Galicji Wschodniej, pracował w obozie narodowej demokracji, aż ta nie poszła na ugodę z Rosją. Stronnictwa więc polityczne zna, śledził ich powstanie i rozwój i w ciągu wojny światowej i kilku lat niepodległości widział, jakie zmiany w nich zachodzą, jak wyłaniają się nowe grupy polityczne.

Nowe warunki Polski muszą do życia powołać nowe stronnictwa lub przeobrazić dawne. Powiadają, że brakuje w Polsce wielkich stronnictw, że wskutek

tego Sejm jest rozbity, do pracy mało zdolny, usiłowano nawet przez forytowanie liczniejszych stronnictw, przez ordynację wyborczą wytworzyć większe grupy w naszym Sejmie. Usiłowano więc stworzyć wielkość stronnictw nie drogą organiczną, lecz mechaniczną. Nie uwzględniono bowiem tego, że wielkie stronnictwa powstają na mocy idei, które zjednywiają coraz to liczniejszych zwolenników. Wszystkie wielkie stronnictwa rozpoczynają się od małych grup ideowych, które prowadziły propagandę, zyskiwały stopniowo zastępy zwolenników.

W Polsce obecnie najliczniejszym stronnictwem jest Narodowa Demokracja. Lecz jej treść ideowa niemal się ulotniła, istnieje dzięki organizacji starej, obejmującej wszystkie polskie prowincje.

Stronnictwo to powstało z antyrosyjskiej Ligi Polskiej, która przeobraziła się w Ligę Narodową. Pierwszą była zdecydowanie powstaniowa, powołana do życia w 1889 roku, w okresie, kiedy zanościło się na wojnę rosyjsko-austriacką, i twórcy Ligi pragnęli przysłać wojnę wyzyskać dla akcji zbrojnej przeciwko Rosji. Druga rozwijała się w okresie wyrównania stosunków rosyjsko-austriackich, w okresie, w którym pokój Europy wydawał się być zapewnionym, uważano więc wówczas sprawę akcji zbrojnej za nieaktualną i odrzucano przygotowania się do niej jak pośrednie, tak i bezpośrednie; uznawano jednak postulat niepodległości politycznej jako czynnik konserwujący naród w niewoli i jednoczący Polaków wszystkich dzielnic. Postulatu tego wyrzeczono się stanowczo w okresie wojny japońskiej i Dumi rosyjskiej.

W 1907 roku Liga Narodowa uchwaliła zaniechać agitacji antyrosyjskiej i podnieść nerw na-

rodowy agitacją antyniemiecką. Liga Narodowa była zakonspirowanym ośrodkiem, który powołał do życia jawne stronnictwo narodowo-demokratyczne.

Przystosowanie się do warunków otoczenia — zasadnicze prawo wszystkich istot organicznych — ma też zastosowanie i do organizmów narodowych. Polski naród przystosował się do niewoli, która go upadła, przystosowywał się do jarzma rosyjskiego. — Do przystosowanego do niewoli szerokiego ogółu, zobojętniałego do sprawy niepodległości, w którą coraz to mniej wierzone, przystosowali swą taktykę przywódcy Ligi Narodowej oraz przywódcy Narodowej Demokracji. Narodowa Demokracja stała się stronnictwem licznym, gdy ideowo zmalała. Wybory warszawskie 1913 roku, które odrzuciły Dmowskiego, nie wybrały go nawet na wyborcę, zmusiły narodową demokrację do szukania nowego źródła sił w krzykliwym antysemityzmie. Proklamowano bojkot Żydów, proklamowano walkę z Żydami w przededniu wojny światowej, gdy sprawa polska miała wystąpić na terenie międzynarodowym, a międzynarodową potęgą już się stali Żydzi, gdyż posiadają w swym ręku międzynarodowy kapitał, prasę, zależną od tego kapitału, międzynarodową socjalną demokrację i masonerję.

Nie ulega wątpliwości, że nasze żydostwo walczy dziś z Polską, popierane przez żydostwo międzynarodowe.

W okresie wojny i powojennym stosunek sił gospodarczych Żydów do chrześcijan zmienił się w Polsce na korzyść Żydów, następuje szyb-

ka mobilizacja własności miejskiej z rąk chrześcijańskich do żydowskich. — Objaw ów przybiera zatrważające rozmiary w Wilnie i w innych miastach naszych Ziemi Wschodnich. Gdy miejscowe mieszczaństwo polskie okazuje się za słabym dla ostania się w walce o byt z mieszczaństwem żydowskim, potrzebną jest zasilenie jego szeregów mieszczaństwem polskim z innych dzielnic i imigracją amerykańską i westfalską, potrzebną jest lepsza organizacja mieszczaństwa.

Dla tej sprawy Narodowa Demokracja nie zrobiła nic. Nie ma ona i nie umie realizować żadnego szerszego programu ekonomicznego. Potrzebuje ona tylko eksploatować antagonizmy narodowe dla celów partyjnych. Podczas wojny zdecydowanie rusofilka wyrzekła się solennie niepodległości. Odrzucanie kwiatami kozaków, dziękowanie Wielkiemu Księciu nie tylko za manifest, ale za groźbę rozstrzelania legjonistów: wysłała ona dziękczynne adresy do Wielkiego Księcia.

Główną figurą endecką w Sejmie jest P. Stanisław Grabski, o którym powiedziano: „Robił opozycję Bobrzyńskiego, a był mężem zaufania Bobrzyńskiego, gdy Bobrzyński w charakterze rosyjskiego satrapy niweczył polskość Lwowa. P. Grabski zdając sprawozdanie z konferencji Ryskiej oświadczył: „Mogliśmy wziąć Mińsk, aleśmy dobrowolnie oddali go Rosji, bo Mińsk to wrzód.“ Nie, nie Mińsk i nasze miasta pozostałe za kordonem rosyjskim są wrzodem. Wrzodem są tylko przywódcy narodowej demokracji w rodzaju Grabskich. *Władysław Studnicki.*

## Wiadomości polityczne.

Terminkonferencja Moskiewskiej. Moskiewca w sprawie rozbrojenia wyznaczona została na listopad. Państwa bałtyckie i Polskę reprezentować będą ich posłowie przy rządzie sowieckim oraz wydelegowani przedstawiciele wojskowości.

Nowa konferencja bałtycka. Finlandzka „Huwudstadsblad“ donosi, że w końcu października r. b. w Rewlu odbędzie się nowa konferencja państw bałtyckich dla omówienia szeregu spraw politycznych. (Wap.)

Sprawa długów. „Kurjer Poranny“ donosi z Paryża, że w sprawie długów francuskich w Rosji ma się udać do Moskwy specjalna delegacja francuska. Według zapewnień Herriota Cziczerin oświadczył, że niema mowy aby Sowiety zapłaciły pieniędżem kruszcowym przedwojenne długi Rosji. Spłata długów nastąpić może dopiero po trzech latach wielkich urodzajów. (AW.)

Krytyka polityki Lloyd George'a. Dzienniki poddają surowej krytyce przemówienie Lloyd George'a, w którym widzą dalszy ciąg pożałowania godnych ataków na Turcję, mogących zmącić dzieło pokoju i wzbudzić nieufność kemalistów. „Westminster Gazette“ pisze, iż przemówienie Lloyd George'a jest to przemówienie polityka, którego karjera jest skończona. „Times“ podkreśla, iż sposób w jaki Lloyd George przemawiał byłby uzasadniony wtedy, gdyby świat chrześcijański sztykował pochod krzyżowy przeciwko Turkom. (Pat.)

Liga Narodów a Turcja. Nansen w charakterze przedstawiciela Ligi Narodów ma odbyć w Konstantynopolu naradę z Kemalem Paszą w sprawie uchodźców z Azji Mniejszej. Po naradzie z Kemalem Nansen udaje się do Aten, gdzie w tej samej sprawie będzie prowadził rokowania z rządem greckim. Ogólnie przypisują duże znaczenie faktowi, że poraz pierwszy przedstawiciel

Ligi Narodów wchodzi w bezpośredni kontakt z Kemal Paszą.

Oświadczenie Herriota. W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Journal“ w Strasburgu Herriot oświadczył, że bolszewicy zwrócili mu uwagę na identyczność interesów Francji oraz Rosji na Bliskim Wschodzie, pozbawiając wielu przedstawicieli Sowietów, między nimi Krasin, zapytywali dlaczego kraje te nie miałyby powrócić do dawnego przymierza. (Pat.)

Zbliżenie francusko-rosyjskie. Bezwzględnie najpopularniejszym imieniem w Rosji imię francuskiego deputowanego Herriot: piszą o nim wszystkie dzienniki rosyjskie, mówią o nim cała Rosja. Wizyte Herriota uważają za moment przełomowy w historii nowej Rosji. Przypuszczają, że formalne nawiązanie francusko-rosyjskich stosunków jest obecnie tylko kwestją czasu. (Polpress.)

Gratulacja. Organizacyjny komitet targów w Lyon przesłał Herriotowi do Moskwy depeszę gratulującą z powodu jego działalności w Rosji.

Wizyta Herriota. Przed odjazdem z Moskwy Herriot u Trockiego. złożył wizytę Trockiemu, Lunaczarskiemu i Dzierżyńskiemu. Cziczerin wydał dla Herriota wspaniały obiad pożegnalny. W wywiadzie ze współpracownikiem „Izwiestja“ między innymi oświadczył, że pobyt w Rosji zrobił na nim jaknajlepsze wrażenie. Herriot jest przekonany, że naród rosyjski wznowi w bardzo krótkim czasie przyjazne stosunki z Francją. Będzie to sojuszem nie rządów, lecz narodów. W dniu odjazdu z Moskwy Herriot otrzymał od Poincarego depeszę z poleceniem podziękować w jego imieniu rządowi rosyjskiemu za przyjęcie, którego doznał Herriot, jako przedstawiciel Francji, w Rosji. Herriot oświadczył, że uważa depeszę Poincarego za polityczny fakt pierwszorzędnej wagi.

## DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY do wszystkich miast  
INKASO  
DYSKONTA  
RACHUNKI BIEZĄCE  
KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych

## Koncert Leona Cortilliego.

Bezwzględnie można powiedzieć, że koncert tak jeszcze u nas mało znanego śpiewaka ogłoszono — zawczasie. Należało z tem zacczekać, zanim p. Cortilli wystąpi w rozmaitych operach i da się poznać wszechstronnie i stanie się — niewątpliwie — ulubieńcem publiczności. Jak było do przewidzenia, artysta, nie mający jeszcze nazwiska sensacyjnie rozgłoszonego, nie zdołał zapełnić w sobotę sali „Lutni“. A szkoda!.. Po partii Jontka, śpiewanej przez p. Cortilliego jakoś dziwnie powściągliwie i nieśmiało — zwłaszcza w czasie przedstawienia inauguracyjnego — trudno było przypuścić: jak wysokiej miary artystycznej śpiewakiem jest pierwszy tenorzysta naszej opery. To też szczupłe audytorjum było wręcz zdziwione przyjemnie produkcjami p. C. i nie było — zdaje się — osoby, która nie oklaskiwała ich z zapalem wzrastającym. Oprócz głosu ładnie brzmiącego na szczególną uwagę zasługuje umiejętność zupełnie niepospolita artysty. Od czasów niezapomnianego Mysziugi nie słyszałem tenorzysty na scenach polskich, mającego tak wysoką technikę śpiewaczą. Opanowanie oddechu jest wzorowe, pozwalające na niezwykle długie crescenda od pianissima do fortissima i diminuenda od fortissima do pianissima — jednym tchem. Poza tem postawienie głosu we wszystkich odcieniach i regestrach jest nadzwyczajnie pewne. Wyborne trzymanie dźwięku, co się określa nie dającem się spolszczyć pojęciem „fler le ton“, najzupełniej wolne od tremolowania i jakiego bądź wahania się intonacji, szczególnie dobrze usposabia słuchacza i daje mu ten przyjemny spokój, właściwy wobec produkcji artystycznie dojrzałej. Całość wykonania, bardzo urozmaicona i ożywiona pod względem wyrazu charakterystycznego danej kompozycji, zainteresowuje publiczność i coraz więcej ją zjednywa.

Jako śpiewak operowy, wykonał p. Cortilli cały szereg rozmaitych znakomitych arji z oper: „Napój miłośny“ Donizettiego, „Póławiacz pereł“ Bizeta, Tosca, Pucciniego i innych obcych kompozytorów, oraz przesłuchną arję z kurantem z „Strasznego dworu“ naszego Moniuszki. Między innymi rzeczami, śpiewanymi nad program, była „Matinata“ Leoncavallo, wykonana w stylu włoskiej „canony“ ludowej.

Skutkiem przyzwyczajenia do sceny operowej, używa artysta trochę zawiele mimiki. Estrada koncertowa nie znosi śpiewu, traktowanego zbyt teatralnie. Na nutach efektywnych przetrzymuje p. Cortilli nadmiernie długie feryaty niezgodnie z wymaganiami formy i estetyki muzycznej, robiąc, tym sposobem ustępstwa gustom szerszych mas publiczności. Wolelibyśmy więcej umiaru w efektach zewnętrznych, których taki artysta wcale nie potrzebuje.

Niemaló przyczynił się do ogólnego powodzenia kapelmistrz p. Junusz Leszczyński wyborym akompaniamentem do śpiewu.

Michał Józefowicz.

Sobota 28 Października **Sala Miejska** o godz. 9-jej wieczorem. Sobota 28 Października

**KONCERT**  
**A. W. NIEZDANOWEJ**  
z udziałem  
dyrekt. był. Cesarsk. **M. G. Gólowanowa**  
Mosk. Wielk. Teatru „Lektor”  
Sprzedaż biletów w księgarni „Lektor”  
Mickiewicza 4.

**URWIS**

krotochwila w 3-ach aktach Katerwy.

Sztuka jest tak swojska, pogodna i wesola, dekoracje są tak udatne, P. Miłkowska jest tak żywym, udatnym urwisem, że rozśmiana publiczność, dopiero po ochłonięciu z miłego niezaprzeczenia wrażenia, zdaje sobie sprawę z tego dziwnego faktu, że w teatrze dla dorosłych widzieliśmy sztukę z teatrów amatorskich dla młodzieży. Nic a nic to nie zmniejsza jej wartości jako takiej i zapowiada doskonale niedzielne i popołudniowe przedstawienia o niższych cenach dla dzieci. Gdyby autor usunął zbyteczną postać siostry proboszcza, trochę więcej słów włożył w usta osób milczących, podczas gdy główna bohaterka trzepie i dowcipkuje solo lub w duecie, trochę wyraźniej wytłumaczył, dlaczego panna Mania zakochuje się w milczącym kandydacie na kłeryka, zamiast w szykownym kuzynie filologu, to wszystko byłoby w porządku. Zasiłgą p. Katerwy (podobno pseudonim p. Jeleńskiego z Wielkopolski) jest pisanie czystych, pogodnych i poetycznych. Jego tyle razy grany w warszawskiej Reducie „Przechodzeń”, ma dużą wartość psychologiczną mimo nieprawdopodobieństwa sytuacji. Sztuka onegdajsza jest o wiele słabsza w budowie, a typy są dość banalne i ograne. Wskutek braku przytem jakichś cech lekkiej satyry, są naogół mdłe i mgliste. Nawet proboszcz, który by mógł być komiczny, ascetyczny, rubaszny lub poetyczny, jest właściwie żaden. Dziedzic-ojciec

najbanalniejszy, ciotka—jedza, gorsząca się manierami panny Mani, też ileż razy widziany typ! Pozostają główne postacie—panny urwisa i jej dwóch „kawalerów”: kuzyn-filolog, z którym się kłóci, ale i nie kocha, i siostrzeniec księdza, zwyciężający w sercu panny wdziękiem nieśmiałej miłości.

Typy te również są jakby niedociągnięte, przez co stają się mało zrozumiałe ich sytuacje wzajemne. Oczywiście najbardziej skończonym typem jest panienka-urwis, dla której to roli cała sztuka jest napisana i daje odpowiedniej artystce pole do pysznego popisu zręczności, werwy i humoru. Cały ton i *genre* sztuki jest wzorowany mocno na Flers i Cailla-uet i ciągle, reminiscencje to z „Osiołka”, to z „Miłość czuwa” przypominają słuchaczowi, że po wodzeniu francuskiej spółki wpłynęło na pomysły polskich autorów. Zwłaszcza ów nieśmiały, zwyciężający w sercu panny, i proboszcz. Francuzi jednak lepiej umieli umotywować postępowanie swych postaci, a powtórnie dali im więcej charakteru i reliefu.

Poza tem, nie zarzucić nie można reżyserji i grze artystów. Zabawiali się swobodnie miłą i wesolą sztuką, ucharakteryzowani na miłe i wesole osoby. Ze p. Sawicki grający rolę ojca i p. Rudlicka w roli siostry księdza nie mogli nie dać ciekawego, to nie ich wina, ale autora, który im nie dał żadnych cech charakterystycznych, byli jednak sympatycznie kojarzący się parą i wyglądali nader swojsko. P. Molska bardzo dobrą była ciotką i swą kwaskowatą lub zgorszoną miną dodawała sztuce trochę ostrości, by nie miała już zbyt smaku „panieńskiej skórki”. P. Szubert wy dobył co mógł z roli księdza, w której nie wiele co było do zrobienia, i był poczciwiną pogodnym, dostrojonym do otoczenia. P. Tatar-kiewicz grał ze zwykłą werwą, trafnym ujęciem typu młodego, i eleganckiego filologa podkreślił cechy charakterystyczne tej roli. P. Wyrwicz jest w rolach „nieśmiałków” niezrównany i jego osobistemu wdziękowi zawdzięczać trzeba, że się rozumie po części zjebanie się nim panienki ze dworu. Zwłaszcza scenę, gdy z błędnym wzrokiem zagrożonej niewinności

leci ratować panią swego serca, zawisła (trochę za długo) na gałęzi, i żegna się po drodze dla kurażu—to jest warte widzenia!

Cały nerw sztuki tkwi oczywiście na urwisie-Mani. Artystka grająca tę rolę musi być lobuzem w każdym calu, mieć ruchy wie-wiórki, śmiech perlisty, głos jak dzwonek, buzię jak różyczkę, kibić jak trzcinka. Wszystkich tych warunków dopełnia p. Miłkowska najzupełniej. Jest tak rokosznie rostrzepana, że aż trochę połyka i płacze słowa, tak się wierci i kręci po scenie, jak u siebie w domu. To wrażenie gry nie pretensjonalnej, od ręki, z natchnie-nia, potęguje naturalność akcji i typu miłuskiej dziewczynki, za którą wszyscy mu za przepadać. Tej grze i tej wesolocie zawdzięczać trzeba, że, mimo usterki budowy, całość jest miła, zabawna bardzo i zachęcać należy starych i młodych, by się poszli uśmieć z figlów urwisa.

Hro.

**Teatry Wileńskie**

Repertuar teatrów wileńskich na wtorek 17 b. m.

|  |                 |
|--|-----------------|
| TEATR POLSKI<br>Sala Lutni             | „URWIS”         |
| TEATR WIELKI<br>(Pohulanka)            | „HALKA”         |
| TEATR im. Syrokomli<br>(gm. porażkowy) | Dziś „KRZYŻACY” |

**Ofiary na rzecz akademików.**

Prowincja na rzecz akcji „Dnia Akademika”.

W miasteczkach prowincjonalnych akcja „Dnia Akademika” dała nadspodziewanie dobre wyniki. W Kobylniku pow. Święciańskiego zebrano: 1) na listy składek 94942 mk., 2) drogą kwesty ulicznej 24524 mk., oraz 3) osiągnięto dochód z przedstawienia amatorskiego 133278 mk., ogółem więc dał Kobylnik na rzecz akcji „Dnia Akademika” 253736 mk. (A.W.)

**Ofiary na „Dzień Akademika”.**

Dotąd wpłynęły następujące ofiary na rzecz akcji „Dnia Akademika”: Marszałek Sejmu p. Trampczyński 50 000 mk., Gen. Żeligowski przesłane na jego ręce przez Komitet Polsko Litewski w Chicago do dyspozycji generała 100000 mk., Oddział Wileński Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu na ręce J. M. Rektora Parzewskiego 100000 mk., oraz bezpośrednio na rzecz Zarządu Bratniej Pomocy 50000 mk., p. Falewicz otrzymane od p. Lisowskiego 100000 mk. zebrane na obiedzie u pp. Rozwadowskich 110000 mk., p. M. Strumiłło 2000 mk., p. M. Łuska 50000 mk., restauracja „Zacisze” oprócz sprzedaży znaczków 20000 mk., p. J. Łukaszewicz jako ekwi-walent za pożyczone na stacji Niehorołaje 10 milionów rubli sowieckich 19350 mk. Dalszy ciąg listy ofiar podamy w najbliższym numerze.

**Resursa obywatelska na rzecz „Dnia Akademika”.**

Nadzwyczajne zebranie członków resursy obywatelskiej uchwa-liło wyasygnowanie 500.000 mk. na rzecz akcji „Dnia Akademika”. (A.W.)

**Obywatelski czyn.**

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna podjęła się bezpłatnego wykonania pomiarów działki ziemi, wyznaczonej na rzecz sanatorjum dla akademików w majątku Gozdawa p. Wł. Boczkowskiego. Wobec tego prace organizacyjne, zmierzające do otwarcia sanatorjum, będą mogły być w najbliższym czasie rozpoczęte.

Niezależnie od tego, Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna ofiarowała na rzecz akcji „Dnia Akademika” 15000 mk. do dyspozycji Komitetu Organizacyjnego (A. W.)

**KRONIKA.**

**Kalendarzyk.**

Dziś: Środa — Łukasza Ew.  
Jutro: Czwartek — Piotra z Alkantary W.  
Wschód słońca o godz. 6 m. 36.  
Zachód " " " 4 m. 55.

**WILEŃSKA.**

**— Uroczystość u P.P. Wizytek.**

We wtorek 17 b. m. z okazji przypadającego święta Małgorzaty Alagogne, patronki PP. Wizytek, odbyło się w kościele PP. Wizytek uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i kazaniem. Na dzień ten Stolica Apostolska udzieliła odpustu zupełnego wiernym, którzy po odbyciu spowiedzi i przyjęciu Komunii św. odwiedzą kościół.

**— Napad.** W dniu 12 października r. b. w okolicy Rudziszek partyzanci litewscy rzucili bombę na kilku przechodzących włościan. Ofiarą zamachu padły trzy ranne osoby. (W. A. P.)

**— Zjazd Dyrektorów Dyrekcji Odbudowy.** Dnia 22 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd dyrektorów wszystkich wydziałów Dyrekcji Odbudowy na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Z Wilna wyjeżdża p. Dyrektor Kudrewicz.

**— Wykład inauguracyjny w Uniwersytecie.** We środę dn. 18 b. m. o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się w sali Śniadeckich wykład inauguracyjny Dr. Kazimierza Kolbuszewskiego, zastępcy profesora historii i literatury polskiej na temat: „Stan badań nad literaturą polską XVII wieku”.

**— Wilki.** W ciągu ostatnich tygodni różne miejscowości w obrębie powiatu Wileńsko-Trockiego nawiedzane są dość często przez wilki, które gdzienigdzie ukazują się w większych ilościach, ostatnimi dniami w gminie Mejszagolskiej i w gminie Trockiej częściowo Rudzkiej wilki prawie stale napadają na przechodzących i osady wieśniacze, czyniąc szkody w inwentarzu. (W.A.P.)

**— Z Kasy Chorych.** Ogólna ilość członków Kasy Chorych na 1/X r. b. wynosi 38.683, w tem mężczyzn 17.173, kobiet 21.510. Ilość chorych osób za miesiąc wrzesień — ogółem 8.398, w tem mężczyzn 3.643, kobiet 4.755. Jako zasiłek dla chorych członków kasy wypłacono 3.884.054. Jako zasiłek domowy — 788.205, jako

**Sprawa irlandzka w powieści francuskiej.\***

Zdarzało się, zwłaszcza za czasów Młodej Polski, że zyskiwali u nas popularność pisarze francuscy, mało znani ogółowi swych rodaków. Ale autor „Atlantydów”, którą w Polsce zna każdy jeśli nie z oryginału lub tłumaczenia, to z osnutego na niej wspaniałego filmu, nie należy do tej kategorii pisarzy. Ten egzemplarz *Gościńca olbrzymów*, tegorocznej powieści Pierre'a Benoit jest już z 65-go tysiąca i doszedł do mnie za pośrednictwem autentycznego Francuza.

Popularność ta jest zastużona. Nawet nie zwracając się do dawniejszych rzeczy naszego autora, musimy to przyznać przy czytaniu niniejszej powieści, porywającą ciekawą. By nie zmniejszać zainteresowania, z jakim jej czytelnicy będą przeżywać niezwykłe przygody bohaterów, denerwujące perypetje, niespodziane rozwikłania tajemniczych sytuacji — nie będziemy streszczać intrygującej fabuły. Zaznaczymy tylko, że autor swym zwyczajem nie gardzi podniętami dedektywnych powieści a la Conan Doyle, umie wpleść starożytną legendę, przenieść nas w egzotyczne środowisko, rzucić wreszcie wszystko na tło aktualne. — Wielka wojna wciąż jeszcze jest dla nas aktualną — ukazując tak ciekawe dla nas, Polaków, wnętrza zmagającej się naszej sojuszniczki Francji w jej dniach heroicznych, w okresie walk o Verdun.

Powieść jest tem bardziej aktualna, że, choć opisuje wypadki

1916 roku, bierze za temat wybuch rewolucji irlandzkiej. Sam już wybór tematu, tak drażliwego pod piórem pisarza narodowości sprzymierzonej z Anglią, jest symptomatyczny dla czasów wiecznych napiężeń między protagonistami Entente'y; tem bardziej stanowisko i sympatie autora w sprawie irlandzkiej. Wielka jego popularność czyni go reprezentantem najszerszych uczuć szerokiej warstwy Francji dzisiejszej, przeprowadzających rewizję swego stosunku do sprzymierzeńca.

Zaiste, minęły już dawno miodowe miesiące „serdecznego porozumienia”. Lecz chyba nigdy, nawet w czasach otwartej wojny między narodami, powieść francuska, zawsze malująca raczej dodatnie choć oryginalne charaktery angielskie, nie dała tak mało pochlebnej dla Anglików kolekcji typów. Rozpustna lady i estetyzujący syn dorobkiewicza, snob w stylu Doriana Greya; wreszcie szpieg tajnej policji — oto pierwszoplanowe postacie angielskie; epizodyczne sylwetki głupkowatych oficerów; w głębi zrozumieli politycy — oto jakich przedstawiciele panującej narodowości spotykamy w powieści. Całe światło jest po stronie Irlandczyków, walczących po rycersku przeciw ciemniom. Okrucieństwa ich dawne i teraźniejsze (zgodnie z dokumentami o rewolucji 1916 roku. *Les massacres de Dublin*) odmalowane bezwzględnie; zbytki landlordów przeciwstawione nędzy ludu irlandzkiego, jako ilustracja wyniszczającej polityki agrarnej.

Przenikając przewrotności hipokryzji polityki angielskiej, autor, gorący patriota francuski, innem jednak okiem spogląda na to wielkie zjawisko dziejowe, które nazywano wspólnie we Francji „la guerre des civilisés

contre l'Allemagne”. Wojna o prawo będzie miała bardzo szczególne drossous... Niech żołnierze Francji wciąż odgrywają, gdy taka jest wola rządzących, rolę żołnierzy cywilizacji”, podczas gdy „nie przychodząc na pomoc Francuzom w sposób śmiesznie przedczesny, pozwalano Francuzom i Niemcom wyniszczać się wzajemnie dla tem większej korzyści imperjum brytańskiego” (str. 58). Nasza epoka „przez obudę, która pozostanie jej charakterystyką, żąda, by jej nikczemności były zakryte przyjemnymi zastanami, prawnymi i uczuciowymi: prawo, poszanowanie traktatów, wolność ludów i t. d. Zbyt pewne siebie Niemcy zapoznaly ten aspekt walki. Ten biedny głupiec Bethmann-Holweg potrafił skoalizować przeciw swej ojczyźnie świat cały, dziwiąc się z brutalną naiwnością, że Anglia wzięszała się w wojnę strzegąc zasad moralności międzynarodowej, w chwili gdy sama gotowała się do niedotrzymania obietnicy danej Irlandji” (str. 62).

Tak mówi stary *fenian*, terrorysta irlandzki, lecz że jego poglądy są, mimo chwilowych wahań bohatera powieści, poglądami autora, potwierdza wygłoszony wprost od niego manifest najskrajniejszego, najbardziej nieprzebieganego sinn-feinizmu: żadnych traktatów, podsuwanych z podstępna dobrocią!

Te wywody znajdujemy w końcu książki, tam gdzie autor streszcza irlandzką legendę, nadającą tytuł powieści. Olbrzym Finn Mac Coul, wyzwany przez swego angielskiego rywala, posuwa swą kurtuzą aż do zbudowania gościńca przez morze Irlandzkie, by Ballendoner przyszedł suchą nogą na miejsce zapasów. Anglik został zwyciężony, lecz miał znieść porażkę lojalnie, tak jak była sto-

czona walka, rozpoczyna erę wiekowych nieskończonych podstępnych bojów. „Dziś jest zwyciężca. Lecz jednocześnie zarzuka przyjęte pokoju. Gestem tym wyznaje swoją kłeskę ten dobroliwy apostoł. Lecz czyż, idąc na lep tej przynęty, pomożecie mu sami synowie Finn Mac Coula pozostać na waszej ziemi, której uczepił się z rozpaczliwą energją? I tu rozpoczyna się manifest bezkompromisowej walki z Anglią, manifest (str. 307 i nast) płomienny, którego nie powstydziliby się rzucić z głębi swej partyzanckiej kryjówki jakiś nieugięty stronnik de Valery, jakiś „kryjak” irlandzki, nieustępliwie walczący o integralność ideałów swego narodu... Irlandczycy, których widzieliśmy bez lęku i uśmiechających się wobec szubienicy i karabinów maszynowych, strzeżcie się nadewszystko podstępnego maklera, wyciągającego do was rękę, którą wczoraj jeszcze starał się was zabić. Słła was nie pokonała. Dalej więc piękne projekty, obudne i dwuznaczne *Settlement's*... Kule to jeszcze najlojalniejsze z tego co daje wam wróg. Tak, stokroć lepszy Strongbow niż Nicolas Breakspere, Cromwell—żołdak niż Cromwell—apostoł... Z pertraktacji wychodziliście zawsze oszukani, a często zhańbieni... Zbliża się miodousty dyplomata. Przyjrzycie się mu, rozpoznajcie go z jego dostojną siwizną, różową twarzą dobrego patriarchy, jego parasolem z szarej welny i zacnym surdudem kwakra... Zawiera się między dwiema filiżankami herbaty, dwoma wersetami z biblii, dwiema partjami golfa, niewinny zupełnie układzik... A oto nagle poczciwiec wypreża się, odrzuca swą dobroliwość jak fałszywą brodę i wyrzuca was z waszego domu”.

Prócz tych międzynarodowego znaczenia symptomatów nastroju

Francji w stosunku do Anglii, zawiera nasza powieść ustępy niezmiernie wagi dla tych miłośników Francji, który walczyli z jej sojusznikiem, zamiast stanąć w szeregach „prawa i cywilizacji”. W sporze bohatera powieści ze starym fenianem widzimy walkę wewnętrzną, jaką musi stoczyć francuz, tak strasznie skrzywdzony przez wojnę, na to, żeby uznać prawo narodu do takiego kroku, jeśli wyższe i święte racje jego bytu składają go do tego. Wprawdzie ostrzega on Irlandczyków (scena między hrabią Antrim a sir Rogerem Casement) przed współdziałaniem z niemcami, chwali Irlandczyków za to że nie wystawili legionu przeciw Francji, lecz wybacza, że po wstąpieniu swem odciągnęli 100 tysięcy żołnierza angielskiego od frontu, że osłabli pomoc brytańską i przyczynili się do przedłużenia wojny (str. 226).

W tej właśnie bezstronności leży znaczenie powieści godnie reprezentującej myśl polityczną wielkiego i szlachetnego narodu. W tem dowód że Francuzi rozumieją tych, którzy walcząc przeciw swemu największemu zaborcy, osłabiali sojusznika Francji, lecz nie zgodzili się wziąć do ręki niemieckiej broni, gdy stanęli wobec perspektywy walki przeciw dawnemu przyjacielowi, krwawia-cemu w wojnie sprawiedliwej.

Francja, która zawsze rozumiała walkę ludów o niepodległość, walkę nieustępliwą, nie uznająca ani układania się, ani ugody parlamentarnej, lecz „czyn twardy, odradzający, wyzwalający, (str.228) walkę pokoleń ginących jedno po drugim za ideał, nie rzuci kamieniem w bojownika Niepodległości.

K. W. Z.

\*) Pierre Benoit. *La chaussée des géants*.

zasilek szpitalny — 41.595, zasilek połogowy — 719.755, zasilek dla karmiących 68 850, zasilek pogrzebowy 139.625. (Wap.)

— Wybory do Sejmiku. Z dniem 15 października r. b. w poszczególnych gminach powiatu Wileńsko-Trockiego rozpoczęły się wybory delegatów do sejmiku i całkowicie zostaną ukończone w dniu 31 października r. b. (W.A.P.)

— Zmiany w prawosławnej Diecezji Wileńskiej. W związku z przymusowym wyjazdem z Wilna arcybiskupa diecezji prawosławnej Eleuterjusza, Metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce Jerzy na mocy uchwały Synodu z dnia 6 sierpnia r. b. objął tymczasowo zarząd diecezją i sprawowanie czynności urzędowych powierzył przysięganemu z Warszawy archimandrycie Antoniemu. Równocześnie Metropolita Jerzy wydał list pasterski do ludności prawosławnej w Wileńszczyźnie, w którym podaje przyczyny usunięcia Eleuterjusza z pogwałcenie całego szeregu zasadniczych praw kanonicznych. Wileńska władza diecezjalna — głosi list pasterski — starała się wciągnąć do polskich wewnętrznych spraw cerkiewnych zagraniczny wyższy rosyjski zarząd cerkiewny, wschodnich patriarchów, jako głowy cerkwi autokefalonej, jak gdyby diecezja Wileńska była samodzielną cerkwią autokefalaną, a nie częścią tylko cerkwi prawosławnej w Polsce. Słowem, władza diecezjalna działała tak, jak gdyby chciała wywołać rokosz i anarchję, która istotnie zaczęła się szerzyć, grożąc nie tylko cerkwi prawosławnej, ale jak wszelka anarchja również życiu państwowemu. W dalszym ciągu list pasterski mówi o zmianach w składzie seminarjum prawosławnego w Wilnie i wyraża nadzieję, że obecnie życie cerkiewne diecezji Wileńskiej popłynie spokojnie i normalnie na zasadzie kanonów ku dobru prawosławia i bez szkody dla państwa. Metropolita Jerzy wyraża nadzieję, że w przyszłości pomoże mu w jego zadaniu. W związ-

ku ze zmianami w seminarjum duchownym, rektorem mianowany został igumen Filip, dotychczasowy przeor klasztoru Św. Ducha.

Wskutek decyzji synodu biskupów prawosławnych w Poczajewie, pozbawiającej arcybiskupa wileńskiego Eleuterjusza zarządu diecezją wileńską z powodu niekanonicznych i nielegalnych jego postępków, niebezpiecznych dla zachowania spokoju kościoła prawosławnego w Polsce, władze przeznaczyły mu jako miejsce tymczasowe pobytu jeden z klasztorów w okolicach Krakowa.

— Kursy handlowe. Polski Zw. Zaw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych w Wilnie otwiera kursy handlowe pod kierownictwem znanego w Wilnie z pracy pedagogicznej i zawodowej p. Jana Lachowicza, co daje gwarancję fachowości kursów. Kursy mają na celu danie uczestnikom dostatecznej znajomości strony technicznej prowadzenia przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i bankowych. Program nauki obejmuje: 1) Arytmetykę handlową, 2) Buchalterję, 3) Ekonomję polityczną, 4) Korespondencję handlową, 5) Naukę o handlu i 6) Naukę o Polsce.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 7 do 9 wieczór w Sekretarjacie Związku, Trocka 11. Wykłady rozpoczną się w połowie października r. b. i potrwać do połowy maja 1923 r.

TEATRY I MUZYKA.

— Teatr polski (Lutnia) gra w środę 18 b. m. po raz trzeci wesołą i pogodną krotkę W. Katerwy „Urwis”. Sztuka ta wesołym swoim tematem, swojskością, gładką grą zdobyła sobie publiczność. W rolach głównych występują pp. Milkowska, Molska, Rudlicka

i Przebiński, Sawicki, Szubert, Wyrwicz; Sztukę reżyseruje p. Tatarakiewicz, który też bierze udział w krotkach.

— Teatr Wielki (Pohulanka) wznawia, ulegając żądaniom publiczności, „Halkę” Moniuszki w środę 18 b. m. Występują pp. Krużanka (Halka), Cortilli, Folański, Plejewska (Zofia), Ludwik, Witos, Rożyński, Szczeniowski. Reżyseruje A. Ludwig, dyryguje J. Leszczyński, dekoracje J. Hoppena. Tańce: polonez, mazur, tańce góralski podobają się ogólnie.

— Teatr im. Syrokomli (dawny ratusz) gra po raz drugi „Krzyż i kłówa” przeróbkę z powieści H. Sienkiewicza A. Walewskiego w środę 18 b. m. Umówiona przez Polskę całą bohaterska przeszłość narodu znajduje tutaj swoje sceniczne ukształtowanie. W przedstawieniu bierze udział prawie cały zespół teatralny. Reżyseruje p. M. Nawrocki.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Morderstwo. W nocy 14 na 15 b. m. został dokonany napad zbrojny na folwark Krzywek gm. Krewskiej należący do Aleksandra Romanowskiego. Bandyci w liczbie 5-6 osób uzbrojeni w karabiny i rewolwery zamordowali Aleksandra Romanowskiego i jego żonę, córkę zaś ciężko ranili. Zrabowano rzeczy i pieniądze na razie w jakiej sumie nie wiadomo.

— Napad. Dn. 16 b. m. na przechodzącego wieczorem ulicą Kaukaską Feliksa Grunszmajera napadło dwóch osobników, którzy chwytając swą ofiarę za gardło potrzebowali pieniędzy. Na krzyk Grunszmajera złościny zbiegli.

— Ujęcie awanturników. Dn. 16 b. m. policja 5-go kom. zatrzymała Antoniego Znajdzińskiego i Henryka Grabowskiego, którzy będąc w stanie nietrzeźwym awanturowali się na ulicy.

— Bójka. Dn. 16 b. m. policja zatrzymała Karola Abgula (Mejna 10) i Longina Jacwicza (Kalwaryjska 56), którzy wywołali bójkę na ulicy.

— Kradzież. Anieli Sosnowskiej (Trębacka 6) skradziono bieliznę wartości 150 t. mk.

TELEGRAMY.

Zwrot polskich wsi przy wytykaniu granicy.

Przy wytykaniu granicy na odcinku Nieśwież w Miń zczyźnie przyłączono do powiatu stołpeckiego polskie wsie Swirnowo i Kulec. (Pat.)

Dekoracja gen. Sosnkowskiego.

We wtorek czeski attaché wojskowy udekoruje ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego czeskim krzyżem wojennym.

Sprawa Dąbala.

W środę odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciwko postowi Dąbala. Prośba o ponowne przesłuchanie świadków została odrzucona. Sprawa potrwa jeden dzień. A. W.

Powodzenie pożyczki złotej w Warszawie.

„Express” podaje, że w ponie-działek jako w pierwszym dniu

pożyczki złotej utworzyły się długie ogonki przy kasach państwowych, co wróży pożyczce olbrzymie powodzenie. A. W.

Przyjazd Naczelnika Państwa do Łucka.

Do Łucka dn. 16 b. m. przybył Naczelnik Państwa. (Pat.)

Kio-Czao wraca do Chin.

Według wiadomości z Tokio Japonja zobowiązuje się do 2 grudnia r. b. zwrócić Kio-Czao Chynom. W. A. P.

Choroba Lenina.

MOSKWA, 15 X. (A.W.). Zdrowie Lenina z powodu przepracowania uległo znacznemu pogorszeniu. Cierpi on na zawroty głowy i rozstrój nerwowy. Zalecono mu wstrzymanie się od pracy.

Giełda.

Wilno, dnia 17 października.

Table with exchange rates for various currencies including Rubles, Dollars, and Francs.

Ofiary.

Na zdemobilizowanych do uznania Redakcji: Nauczyciele 2-go Żeńsk. Państwow. Gimnaz. za wrzesień i październik mk. 12.020. Na inwalidów zdemobil. od personelu Banku Handlowego 10.950

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

KINOTEATR „POLONJA” Dziś premjera! Sensacja Paryża!

Najmilsi i niezrównani Mozuchin i Lisienko w wytwornym dramacie „BURZA” 7-10 akt. o wielkim napięciu p. t.

Uwaga! Zdjęcia dokonane w przecudnych miejscowościach Francji. Wspaniałe zdjęcia nocne w Paryżu i Nicei. obraz odzwierciedla życie seryt, wychowanej przez macochę. Nadzwyczaj wstrząsające sceny

KINO-TEATR PICCADILY Dziś „Ślad zagubiony” dramat życiowy w 6 wielkich częściach. W głównej roli słynna tragicz. Ewi-Ewa

Advertisement for TECHNORIENT SP. Z OGR. ODP. featuring electrical materials and competitive prices.

Advertisement for TECHNORIENT SP. Z OGR. ODP. featuring electrical materials and competitive prices.

Advertisement for KUPIĘ na kresach MAJĄTEK z lasem budynkami lub bez budynków.

Advertisement for WYDZIAŁ INFORMACYJNY offering information services.

Advertisement for POWAŻNA KRAJOWA SPÓŁKA AKCYJNA seeking objects for sale.

Advertisement for Od administracji. Administration of words to avoid misunderstandings.

Advertisement for Natychmiast do sprzedania. Real estate for sale in Pomorze.

Advertisement for Poszukuję od zaraz 2-3 pokoi dla biura. Office space sought.

Advertisement for KURSY HANDLOWE. Trade courses under the direction of Jan Lachowicz.

Advertisement for Materiały wełniane i bawełniane. Wool and cotton materials for sale.

Advertisement for W. Stabrowski FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW. Distillery and liquor factory.

Advertisement for BACZNOŚĆ! Zdolni, energiczni i inteligentni agenci mogą mieć stałe dobre zarobek.

Advertisement for D. Zeldowicz. Doctor from Moscow, specializing in venereal diseases.

Advertisement for Zgub. karta powołania. Lost military ID card.

Advertisement for Skradziono książkę wojsk. Stolen military book.

Advertisement for Potrzebna pierwszorzędna bielizniarka. Seeking a first-class underwear maker.

Advertisement for Do sprzedania Seter lawerak. Seter lawerak for sale.

Advertisement for Folwark z budynkami. Farm with buildings for sale.

Advertisement for Dziewczynka do postug sklepowych. Shop assistant sought.

Advertisement for W Warszawie. Real estate advertisement in Warsaw.

Advertisement for D-R WITOLD KIEZUN. Medical services for venereal diseases.

Advertisement for D-r A. LIBO. Medical services for venereal diseases.

Advertisement for Dr. D. Kenigsberg. Medical services for venereal diseases.

Advertisement for Akuszerka OKUSZKO. Midwife services.

Advertisement for Kupię pianino lub fortepjan. Seeking piano or organ.

Advertisement for Kupuję książki. Seeking books.

Advertisement for Węgiel kamienny. Coal advertisement.

Advertisement for Do sprzedania. Real estate for sale.

Advertisement for Kto chce. Real estate advertisement.

Advertisement for „SŁOWO”. Real estate advertisement.